



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(319)

34. posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich
w dniu 18 lipca 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja zastępcy szefa Kancelarii Senatu o programie realizacji regulaminów funkcjonowania Senatu.
2. Przygotowanie projektu uchwały w sprawie zmiany w składzie komisji senackiej (druk nr 203).
3. Informacja Biura Finansowego w Kancelarii Senatu na temat wydatków budżetowych biur senatorskich w okresie od 1 stycznia 2005 r. do 18 października 2005 r. (V kadencja Senatu) oraz od 19 października 2005 r. do 31 grudnia 2005 r. (VI kadencja Senatu).
4. Rozpatrzenie propozycji dotyczących przedmiotów kontroli Najwyższej Izby Kontroli w 2007 r.
5. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Andrzejewski)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Otwieram posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Witam wszystkich przybyłych, witam zwłaszcza panią minister, pana wiceministra, pana dyrektora i szanownych kolegów.

Dzisiaj mamy w porządku obrad dosyć poważne zagadnienie, jakim jest zapoznanie się komisji z programem realizacji regulaminów funkcjonowania Senatu, prezentowanym przez zastępcę szefa Kancelarii Senatu.

Na wstępie, Pani Minister, prosiłbym o przedstawienie naszego pana wiceministra. Jak dotąd w sprawie przedmiotowej regulowaliśmy te kwestie, a w tej chwili miło nam będzie nawiązać kontakt podmiotowy z panem wiceministrem za pośrednictwem pani minister, dla której, mam nadzieję, będzie to i przyjemne, i użyteczne.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić państwu zastępcę szefa Kancelarii Senatu Romualda Łanczkowskiego, powołanego przez Marszałka Senatu na podstawie art. 8 ust. 2 pkt 19a Regulaminu Senatu po zasięgnięciu opinii szefa kancelarii, z dniem 17 lipca, na stanowisko zastępcy szefa Kancelarii Senatu.

Za chwilę oddam głos panu Łanczkowskiemu. Chciałabym tylko przybliżyć państwu przez moment decyzję szefa kancelarii, którą wydałam w dniu wczorajszym. Ona mieści się w ramach dyspozycji, także opiniowanej przez państwa, aktów wewnętrznych, statutu i regulaminu organizacyjnego w sprawie ustalenia zakresu zadań zastępcy szefa Kancelarii Senatu. I zgodnie z tą decyzją ustaliłam dla zastępcy szefa Kancelarii Senatu następujący zakres zadań.

Po pierwsze, nadzór nad działalnością Biura Polonijnego, a po drugie koordynowanie wykonywania zadań związanych z obsługą organów Senatu i szefa Kancelarii Senatu w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

To ja tyle tytułem wstępu.

Chciałabym, żeby pan Romuald Łanczkowski miał możliwość powiedzieć kilka słów o osobie, przedstawić się, opowiedzieć o swoim ożyciorysie, o swojej drodze zawodowej, jak również sprostać oczekiwaniom panów dotyczącym przedmiotu z zakresu jego obowiązków, czyli opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o parę słów... Ale może pan siedzieć. Bardzo proszę.

Zastępca Szefa Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja może wstanę. Tak będzie mi nawet chyba wygodniej.

Szanowni, pleno titulo, Zgromadzeni!

Pozwólcie państwo, że się zaprezentuję, że dokonam na wstępie autoprezentacji.

Jestem, że tak powiem, człowiekiem stosunkowo młodym, bo urodziłem się w 1995 r...

(*Głos z sali: W 1955 r.*)

... w 1955 r., w takiej skrajnej miejscowości Wizajny, która jest uważana za biegun zimna. Mam pięćdziesiąt dwa lata, jestem żonaty, obecnie pracuję, od wczoraj, w Kancelarii Senatu. Posiadam podwójne obywatelstwo. Pierwsze moje obywatelstwo to jest obywatelstwo polskie, a drugie to jest obywatelstwo amerykańskie, które otrzymałem w trakcie, że tak powiem, mojego pobytu na emigracji. Jeżeli chodzi o wykształcenie, to mam skończone studia – filologię polską, skończyłem również Szkołę Główną Handlową w Warszawie, studia podyplomowe na Uniwersytecie Warszawskim, z wynikami nie najgorszymi, których nie muszę się wstydzić.

Rozpocząłem pracę zawodową w 1979 r., a zakończyłem, jeżeli chodzi o ten pierwszy etap, w 1981 r. W roku 1981 byłem pracownikiem zarządu regionu, i do 31 grudnia 1982 r., co jest ewenementem, jak bym powiedział, pozostałem jeszcze pracownikiem właśnie tego zarządu regionu. To wynikało z faktu, że się procesowałem. Kierowałem działem informacyjno-prasowym zarządu regionu. Redagowaliśmy regionalne pismo związkowe, jak również sprawowaliśmy opiekę nad takim pismem młodzieży szkolnej, zresztą bardzo ciekawym. Założyłem także oficynę wydawniczą pod nazwą „Q”, ona wydawała, co w pierwszym okresie było naturalne, teksty zwłaszcza Czesława Miłosza, które były niedostępne.

Następny etap, jeżeli chodzi o moją biografię, to był 13 grudnia 1981 r. Zgodnie z decyzją ówczesnych władz zostałem internowany, ponieważ swoją dotychczasową działalnością i postawą naruszałem normy prawne oraz było takie domniemanie, że mogę podejmować działania przeciwko ustrojowi socjalistycznemu. Jakiś okres spędziłem, co widać na zdjęciach, w ośrodku odosobnienia. I po pewnym czasie zostałem zwolniony, również zgodnie z decyzją ówczesnych władz.

Po tym okresie rozpoczęło się poszukiwanie przeze mnie pracy w różnych miejscach. Niestety, bezskuteczne. Wtedy jako nauczyciel, młody polonista, nie mogłem otrzymać pracy. Za każdym razem otrzymywałem odpowiedź negatywną – to, jak widać, z 22 listopada 1982 r., to z kolei już z grudnia 1982 r.

A za rok, w listopadzie 1983 r., otrzymałem odpowiedź pozytywną na prośbę o wydanie paszportu. W 1984 r. wyjechałem z Polski. Pominę ten okres. No, może nie widać tego dobrze na tym zaświadczeniu, ale do 1993 r. oficjalnie przebywałem na obczyźnie, w Stanach Zjednoczonych.

Powróciłem do pracy w roku 1995. Pominę te poszczególne etapy, przez moment zaś skupię się na etapie warszawskim mojej pracy. Jestem współtwórcą kodeksu

etyki pracowników Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. Pracowałem w zespole, który go współtworzył, byłem również bezpośrednio zaangażowany we wprowadzenie tego, co się nazywa polityką jakości, w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy.

Jeżeli chodzi o formy doskonalenia i różnego rodzaju świadectwa, to tutaj mam osobny segregator, więc jeżeli ktoś z państwa byłby zainteresowany, to bardzo proszę, mogę wszystkie te dokumenty udostępnić. Wybrałem takie, że tak powiem, najgłówniejsze formy doskonalenia, przez jakie przeszedłem.

Brałem udział w dwóch dosyć dużych projektach. Jeden to trwający osiemnaście miesięcy projekt między innymi Europejskiego Instytutu Edukacji i Polityki Socjalnej w Paryżu, a drugi – projekt Banku Światowego.

Jeżeli chodzi o moje cechy osobowe, mogę powiedzieć o sobie, że jestem człowiekiem pracowitym, lojalnym, kreatywnym, dbam o wizerunek zewnętrzny i wewnętrzny firmy, w której pracuję. A dzisiaj jest to Kancelaria Senatu. I chcę zapewnić, że będę dokładał starań, żeby było tak, jak mówię.

O, tu niestety z widocznością jest trochę gorzej, bo coś się zmieniło w komputerze...

Po dwudziestu latach pracy, funkcjonowania, ponieważ wywodzę się z pnia solidarnościowego, otrzymałem list z podziękowaniem, nawet miłym, powiedziałbym, bardzo miłym. Tu tego nie widać, ale mottem tego listu są słowa Zbigniewa Herberta: „idź wyprostowany wśród tych co na kolanach”. Te słowa, powiem państwu szczerze, zawsze mi towarzyszyły i próbowałem sprostać temu wyzwaniu, o którym mówił Zbigniew Herbert.

Na dwudziestopięciolecie „Solidarności” otrzymałem również list z podziękowaniem za aktywne uczestnictwo w życiu publicznym.

Jeżeli chodzi o mnie, poświadczam, iż nie byłem karany, nie byłem członkiem PZPR ani też innych organizacji politycznych funkcjonujących w okresie PRL, ani też nie byłem współpracownikiem SB, jak też i innych organizacji służb specjalnych krajowych i zagranicznych. Mam na to stosowne dokumenty z Instytutu Pamięi Narodowej, ponieważ należę do tej kategorii ludzi, którzy chcieli zobaczyć, co jest w ich teczce. Tak więc poprosiłem o udostępnienie mi materiałów i udostępniono mi je.

Złożyłem również wniosek do pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego o rozszerzenie procesu lustracji na znacznie większe grono urzędników, tak żeby ona obejmowała nie tylko, powiedzmy sobie, burmistrzów, wiceburmistrzów, ale również naczelników i wicenzelników, bo to są w istocie rzeczy ważne dla funkcjonowania całego systemu osoby. No, taki jest po prostu mój pogląd na tę sprawę, i dałem temu wyraz.

Teraz, proszę państwa, jeżeli państwo pozwolą, powiem o tym, o czym w istocie rzeczy mówi punkt pierwszy przytoczony przez pana przewodniczącego. Chciałbym powiedzieć o kilku kwestiach z tym związanych.

A więc jeżeli chodzi o akty prawne, to państwo doskonale przecież wiedzą jako współtwórcy obowiązującego prawa, iż akty, które dotyczą nas, naszego funkcjonowania, Kancelarii Senatu, to akty od konstytucji, poprzez uchwały, ustawy, uchwały Prezydium Senatu, do zarządzeń szefa kancelarii.

Jeżeli chodzi o Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, to za sekundę o tym powiem. A skoro mowa o uchwałach, to wspomnę, że jest to Regulamin Senatu, jest też ustawa o finansach publicznych, ustawa o rachunkowości, ustawa o zamówieniach publicznych. I z tych uchwał najważniejszych, które są w tych materiałach, jakie otrzymałem... Przy czym to są materiały za 2005 r., więc może niektóre z tych aktów praw-

nych, o których będę wspominał, które się tutaj pojawiają, będą o tyle nieaktualne, że w roku 2006 pojawiły się już nowsze dokumenty, zwłaszcza jeżeli chodzi o uchwały Prezydium Senatu. Nawet ustaliliśmy z panią minister tę kwestię, że są nowsze, zwłaszcza zarządzenia dotyczące kierunków działalności Senatu w zakresie Polonii.

Szanowni Państwo, jeżeli chodzi o konstytucję, to art. 6 w dwóch ustępach mówi o kwestiach istotnych dla naszego funkcjonowania. Jeden z nich dotyczy sprawy dziedzictwa kulturowego czy kulturalnego, a dziedzictwo to jest bardzo ważną kwestią. I w tym zakresie można powiedzieć o dwóch bardzo ważnych zasadach. Pierwsza to zasada upowszechniania kultury, druga zaś – zasada równego dostępu do dóbr kultury, tej kultury, która jest źródłem tożsamości narodu, decyduje o jego trwaniu i rozwoju.

Ja pozwolę sobie odwołać się do cytatu z „Konrada Wallenroda” Adama Mickiewicza, który mówi w „Pieśni Wajdeloty” – to znany cytat:

„O wieści gminna! ty arko przymierza
Między dawnymi i młodszymi laty:
W tobie lud składa broń swego rycerza,
Swych myśli przedzę i swych uczuć kwiaty”.

No i oczywiście dalszy ciąg jest, jak sądzę, znany wszystkim państwu, więc nie będę się tutaj popisowywał jego znajomością, żeby nie być zanadto próżnym.

Jeżeli chodzi o art. 6 ust. 2 konstytucji, to on stanowi, iż Rzeczpospolita udziela pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym. I to jest obowiązek państwa, konstytucyjny obowiązek niepodlegający dyskusji. W związku z tym norma ta nakłada obowiązek realizacji przez państwo zadań związanych z opieką nad Polonią i Polakami, a to zadanie realizuje odrodzony w 1989 r. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, powracając oczywiście do tradycji ukształtowanej w II Rzeczypospolitej, i to właśnie Senat Rzeczypospolitej Polskiej obejmuje swoim patronatem Polonię i Polaków za granicami.

Jeżeli chodzi o najważniejsze sfery dla polityki polonijnej Senatu, to pierwszą z nich jest indywidualna działalność marszałka Senatu, drugą – prace Prezydium Senatu, a trzecią – działania Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Na posiedzeniu tej właśnie komisji powinienem być o godzinie 16.30 i mam zamiar się tam udać.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o zasady zlecania przez Kancelarię Senatu zadań realizowanych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami, to one są jasno zdefiniowane. Przeglądałem to – one są, jak sądzę, czytelne.

Wczoraj miałem przyjemność uczestniczyć w pracach Zespołu Finansów Polonijnych, a za chwilę udamy się spotkanie komisji senackiej.

Zadania realizowane przez Senat to są, po pierwsze, zadania o charakterze programowym, a po drugie, zadania o charakterze inwestycyjnym. Jeżeli chodzi o te zadania o charakterze programowym, one wynikają z tejsze uchwały, o której mowa. Tutaj niestety kolor czerwony jest nieczytelny... One są zapisane w tej uchwale...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, jeżeliby można zmniejszyć ilość światła, to wtedy mielibyśmy znacznie bardziej czytelny obraz. Nie przewidziałem tego, że...

Te zadania, jest ich około sześciu czy siedmiu, zdaje się, dotyczą różnych kwestii. A podział tych środków przedstawia się tak, jak na tym wykresie.

Pierwsza, największa część to jest pomoc oświacie polonijnej i polskiej poza granicami kraju – z tego tortu wartości 35 milionów 481 tysięcy w 2005 r. poszło na

ten cel ponad 37%. Druga część w tym zakresie to wspieranie działań na rzecz wzrostu prestiżu polskich grup etnicznych w krajach zamieszkania. Kolejna to promocja kultury polskiej, itd., itd., jak widać na wykresie.

Na tym wykresie pokazana jest realizacja wydatków budżetowych zapisanych w rozdziale 75195. I to są dotacje celowe z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie zadań zleconych do realizacji. Kolejny wykres również pokazuje realizację wydatków budżetowych w tym rozdziale, tyle tylko, że to jest rok do roku pokazane. Ta pierwsza część dotyczy 2004 r., kolejna – planu na 2005 r. i realizacji tego planu w 2005 r. Tu widać wyraźnie, że nawet w zakresie wykonania planu nastąpiło przekroczenie w niektórych jego fragmentach.

Tu z kolei pokazany został podział kwot pomiędzy podmiotami realizującymi zadania programowe związane z Polonią i Polakami za granicą. Jak widać, lwią część przerabia Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i dwie kolejne fundacje: Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacja „Semper Polonia”. Reszta to są już właściwie drobniejsze jednostki, pozostałe stowarzyszenia czy pozostałe fundacje.

Jeżeli chodzi o zadania zlecone o charakterze inwestycyjnym, to pierwszym z nich jest wspieranie rozwoju bazy lokalowej dla oświaty polskiej na Wschodzie i krzewienia polskości na świecie, a drugim – wspieranie działalności organizacji polskich i polonijnych za granicą poprzez zakupy i remonty obiektów. I te zadania są realizowane. Jeżeli chodzi o proporcje, to nieco ponad 45% to jest wspieranie rozwoju bazy lokalowej, a wspieranie działalności organizacji polskich za granicą to jest 54%. Ogółem 11 milionów... Tutaj wymieniłem przykłady zadań realizowanych w różnym czasie i w różnych miejscach. I z tych 11 milionów pierwszą część przerabia Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, a drugą Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Jeżeli chodzi o procedurę, to ona też jest zdefiniowana i w iluś tam punktach da się ją zawrzeć. Ja nawet wypisałem te wszystkie punkty, ale nie będę się nad tym rozwodził, żeby państwu nie zabierać cennego czasu.

Również realizowane jest to, i nawet jest to obowiązkiem, co się nazywa kontrolą działalności poszczególnych podmiotów. To jest obowiązek tego, kto daje pieniądze. Również ta procedura kontroli jest jednoznacznie zdefiniowana w szeregu punktów.

Teraz, proszę państwa, dwa zdania na temat propozycji do rozważenia. Temat, który, jak mi się wydaje, ale być może w tym względzie się mylę, byłby ważną kwestią, to realizacja projektu badawczego „Dzieje Polaków na Wschodzie”. Wydaje mi się, że to mogłoby być obszarem zainteresowania Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. I w ramach tego projektu można by było zająć się... I tu oczywiście potrzebna byłaby już praca naukowa, stricte naukowa praca. Jeden blok dotyczyłby dziejów zesłań Polaków i kultury polskiej na zesłaniu w czasie rozbiorów, a drugi blok tematów dotyczyłby dziejów zesłań Polaków i kultury polskiej w epoce stalinowskiej.

Jeżeli chodzi o te dzieje zesłań Polaków i kultury polskiej na zesłaniu, to w tym zakresie oczywiście jest już pewien dorobek. Ja tutaj wymieniłem kilka przykładowych prac, między innymi pani profesor Trojanowiczowej i młodszego pokolenia naukowców, na samym końcu prace pana doktora Borowczyka i pracę „Rosja, Polska i misja zesłańców. Syberyjska twórczość Agatona Gillera” Jerzego Fiecki, poznańskiego naukowca z Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza.

Jeżeli chodzi o dzieje zesłań Polaków, to, proszę państwa, można byłoby wykonać kilka projektów badawczych, takich jak kontynuacja słownika biograficznego,

przygotowanie wielotomowej edycji prac zespołu historyków, porozumienie ze stroną rosyjską i zmikrofilmowanie dokumentów dotyczących polskich zesłańców oraz wprowadzenie tych dokumentów do obiegu naukowego. To byłoby osiągnięcie bez precedensu, jak mi się wydaje, ale również potwornie trudne, absolutnie mam tego świadomość. I jeszcze oczywiście opracowanie w dwóch tomach dziejów literatury polskiej na zesłaniu w epoce rozbiorów: pierwszy tom do powstania styczniowego, drugi tom do roku 1920. Druga część tego projektu badawczego, no, oczywiście dotyczyłaby zsyłek stalinowskich.

I tutaj, proszę państwa, chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Mianowicie my dotąd nie wiemy, ilu Polaków zesłano i dokąd. Szacuje się, że około półtora miliona, ale kto wie, czy nie warto byłoby stworzyć coś w rodzaju Instytutu Yad Vashem funkcjonującego w Izraelu. To byłaby dla dziejów najnowszych, dla historii, dla sprawy zesłania rzecz wprost nie do przecenienia.

Można by było oczywiście myśleć o jakimś muzeum... Ale w każdym razie stworzenie takiej listy osób, które zostały wywiezione, to jest zadanie, które możemy zrealizować albo dzisiaj, albo prawdopodobnie nigdy, bo wymrą ci, którzy tam byli, i ci, którzy z tego mogą jeszcze coś pamiętać. I tutaj również można byłoby dwa projekty badawcze wyróżnić: jeden to edycja opisująca z różnych punktów losy i poetykę życia w łagrach i innych miejscach zesłania, drugi zaś to edycja dotycząca dziejów związanych z tym obszarem, z tą przestrzenią, z tą nieludzką ziemią. Najbardziej znane są dzieła Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Józefa Czapskiego, a dzieła Beaty Ober-tyńskiej i innych łagierników w mniejszym, dużo mniejszym stopniu. To też byłby bardzo ważny, jak sądzę, temat do opracowania.

Tu już tego nie zapisałem, ale wydaje mi się – rozmawialiśmy dzisiaj o tym – że tematem, który będzie nabrzmiwać, i to nabrzmiwać bardzo szybko, jest temat emigracji najnowszej, tej emigracji, której właściwie nie jesteśmy jeszcze w stanie zdefiniować: jaki to jest rodzaj emigracji i jaka pomoc jest tym ludziom potrzebna, i czy w ogóle jest potrzebna. Myślę, że można by z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć a priori, że jest potrzebna i że tym tematem należałoby się zająć, i to możliwie jak najszybciej. Dzisiaj już o tym rozmawialiśmy z panem dyrektorem.

Kolejna kwestia do rozważenia – rozmawialiśmy o tym z panią minister, jeżeli dobrze kojarzę – to sprawa powołania czegoś, co by się nazywało radą ambasadorów, składającą się z ludzi, którzy mają niewiarygodnie dużą wiedzę, wiedzę dotyczącą funkcjonowania tych centrów, ośrodków polonijnych i ewentualnego ich wykorzystania.

I następna sprawa – stworzenie bazy danych dotyczących, po pierwsze, tych jednostek, tych podmiotów, które funkcjonują, a po drugie... Wydaje mi się, że byłoby rzeczą celową i rozsądną rozważyć kwestię stworzenia bazy, która by pozwoliła rejestrować wnioski o dotacje, o środki, którymi dysponujemy, a dysponujemy kwotą wcale nie małą, bo... Zresztą, prawdę mówiąc, to wszystko jest względne. No, około 50 milionów to nie mała kwota, ale z tego, co już wiem, państwo zamierzacie czynić starania o to, żeby tę kwotę zwiększyć do około 100 milionów. No, to będzie łączyło się z kolejnym krokiem, związanym z obsługą tego budżetu. Bo ten zespół czternastoosobowy, który w tej chwili mamy w Biurze Polonijnym, z całą pewnością nie będzie w stanie obsłużyć tego zadania.

I na zakończenie, Szanowni Państwo, przywołam statuty nieszawskie z 1454 r. Pozwólcie państwo, że ja odniosę się tylko do jednego ich fragmentu. Jeżeli przyjmie-

my, że on jest w dalszym ciągu wiążący dla funkcjonowania przestrzeni publicznej, to o sobie mogę powiedzieć, że ja mam odpowiedni wiek, jeżeli chodzi o realizację tego zadania, które zostało mi powierzone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Ogromnie dziękuję.

Przyznam szczerze – nie wiem, czy państwo koledzy też mają to wrażenie – że zakres pana prezentacji przekracza nasze oczekiwania, ale tym bardziej zasługuje na uznanie, bo otwiera perspektywę realizacji tych zadań Senatu, które są zapisane w regulaminach, ale których wypełnienie treścią zawsze zależy od personalnego wkładu osoby, która je realizuje.

I wydaje mi się znakomite to, co pan nam pokazał w zakresie przygotowania pana ministra do pełnionych funkcji.

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma. Dziękuję.

Proszę mi tylko powiedzieć, ile jeszcze mamy czasu.

(Głosy z sali: Cztery minuty.)

Cztery minuty, a więc niedużo.

W związku z tym, jak mi się wydaje, nie będziemy pana pytać dzisiaj. Zaczyna pan, Panie Ministrze, pełnić swoje funkcje, ma pan przed sobą posiedzenie komisji spraw emigracji... Tak więc ten punkt może na tym zamknijemy, ale nasza komisja niewątpliwie jest zainteresowana otrzymywaniem bardzo ścisłych informacji o wszystkich stopniach realizacji tego, o czym pan mówił. My, jako Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich, zajmujemy się głównie strukturami funkcjonowania i sprawnością tych struktur w obrębie Senatu, a już merytoryczna działalność przynależy oczywiście do komisji merytorycznych.

Ja osobiście jestem zainteresowany tą problematyką. I tylko chciałbym jeszcze, żeby każdy z nas mógł z panem ministrem umawiać się w zakresie, który będzie interesował poszczególnych członków komisji czy poszczególnych senatorów. Jest to między innymi problem nasycenia konsulatami, odpowiednio ustawionymi konsulatami honorowymi, zwłaszcza wśród osób prominentnych wśród Polonii.

Polityka jak dotąd, muszę to powiedzieć bez osłonek, zwłaszcza w ostatniej kadencji, zmierzała do rozbicia Polonii przez alternatywne struktury, które by dotychczasowym strukturom nadały inny charakter. Zresztą mamy z tym do czynienia, mówiąc bez ogródek... Ja czasem mówiąc, stawiam kropkę nad „i”, być może za śmiało i za jednoznacznie. Ale chodzi o to, żeby znowu dać Polonii poczucie wspierania tego, co tam jest najwartościowsze i najaktywniejsze. Nie tylko ze względów politycznych, ale również ze względu na te zadania, o których pan był łaskaw wspomnieć.

Ogromnie dziękuję. Dziękuję też pani minister. Ponieważ państwo idziecie na posiedzenie komisji, to może na tym skończymy. Dziękuję.

Zastępca Szefa Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:

Jeżeli można, jeszcze jedno zdanie, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, nie wiem, czy w sposób jednoznaczny to wyartykułowałem, ale chciałbym powiedzieć, że ja sam byłem emigrantem przez dziesięć lat, od 1984 r. Wyjechałem jako bardzo młody człowiek, a w 1993 r. powróciłem. I należę, jak myślę,

do dosyć odosobnionej kategorii tej emigracji solidarnościowej, która powróciła i aktywnie włączyła się w dalszy ciąg, że tak powiem, funkcjonowania w przestrzeni publicznej i politycznej. Ja wróciłem i od 1995 r. w dalszym ciągu aktywnie uczestniczę w życiu publicznym i politycznym, i ta moja obecność tutaj ma jakby swój wymiar, pokazuje to.

Dziękuję państwu za uwagę. I gdybyście państwo mieli do mnie jakieś uwagi, spostrzeżenia, a zwłaszcza sugestie... Bo to my, kancelaria, mamy realizować to, o czym zadecydujecie państwo, o czym zadecyduje Senat, to my mamy wykonać możliwie najlepiej te nasze zadania.

I jeszcze jedna kwestia – bo tutaj o tym słyszałem – dotycząca spraw polskolitevskich. Ja akurat tymi sprawami trochę się interesowałem. W 1995 r. zajmowałem się między innymi delegacjami przyjeżdżającymi z Litwy w ramach pracy w kuratorium oświaty na tamtym terenie. A sam zresztą w dużej części mam dolew krwi litewskiej, pewnie jakieś kilkanaście procent, bo to dosyć typowe dla tamtego obszaru, zwłaszcza jeżeli człowiek się urodził w Wiżajnach. Przy czym, żeby nie było wątpliwości, jestem stuprocentowym Polakiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Wyrażam dla pana uznanie i liczymy na dalszy ciąg tej owocnej współpracy.

(Zastępca Szefa Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

A pani minister...

(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Ja zaraz wracam, bo w sprawach różnych mam do was prośbę.)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Dziękuję bardzo i liczę na szereg osobistych punktów odniesienia, które będziemy w ramach pana pracy omawiać.

(Zastępca Szefa Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Jasne.)

Dziękuję, Panie Ministrze, i cieszę się, że pan objął tę funkcję.

Proszę państwa, ponieważ pan profesor, senator Górecki, również udaje się na posiedzenie komisji spraw emigracji, poprosimy go, żeby jeszcze przez chwilę się wstrzymał, i załatwimy to, co wymaga kworum przy podejmowaniu uchwał. Mianowicie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

... jest to punkt drugi, który w pierwotnym porządku obrad był punktem czwartym. Jeżeli państwo pozwolicie, rozpatrzmy go przed punktami pierwotnie drugim i trzecim. On dotyczy rozstrzygnięcia na tym posiedzeniu Senatu zmiany w składzie Komisji Ustawodawczej.

Bardzo proszę przedstawiciela biura o zrelacjonowanie tego tematu.

(Głos z sali: Nie ma.)

Wobec tego ja to zreferuję.

Chodzi o pana senatora Zbigniewa Szaleńca, który chce zrezygnować z pracy w Komisji Ustawodawczej i ograniczyć się tylko do jednej komisji.

Czy są jakieś pytania w tej kwestii? Czy możemy projekt takiej uchwały przegłosować? Nie widzę, nie słyszę sprzeciwu.

A więc kto z członków komisji jest za? (3)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Uchwała została podjęta.

Czy któryś z panów zechce być sprawozdawcą?

(*Senator Dariusz Górecki*: Ja.)

Pan profesor. Bardzo proszę, pan profesor Dariusz Maciej Górecki będzie sprawozdawcą. Dziękuję bardzo.

Teraz zajmiemy się problematyką, która nie wymaga kworum, bo nie wymaga podejmowania uchwał, ma charakter informacyjny.

Chciałbym spytać głównie państwa, którzy reprezentują pana dyrektora Świąteckiego i panią dyrektor Wąsowską, jakie są uwagi odnośnie do sprawozdań z wydatków budżetowych biur senatorskich za ten okres sprawozdawczy, to znaczy okres jeszcze piątej kadencji, czego nie kontrolowaliśmy, ale obowiązani jesteśmy się z tym zapoznać, od stycznia 2005 r. do 18 października 2005 r., i okres szóstej kadencji od 19 października 2005 r. do 31 grudnia 2005 r. My mieliśmy już możliwość obejrzenia dokumentacji.

A jakie państwo mielibyście uwagi czy sugestie, Panie Dyrektorze, co do kierunków naszej, siłą rzeczy, kontroli prowadzonej przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich?

Bardzo proszę, pan dyrektor Świątecki.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, Szanowni Panowie, głównym referentem tej sprawy jest główna księgowa kancelarii, czyli pani dyrektor Wąsowska, która już wraca, więc, jeżeli można, oddam jej głos, a potem ewentualnie uzupełnię to paroma ogólnymi spostrzeżeniami z perspektywy obsługi senatorów i prawnej obsługi biur senatorskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, pani dyrektor, która prowadzi księgowość. W związku z § 9 zarządzenia nr 2 marszałka Senatu z dnia 22 października 2001 r. w sprawie zasad finansowania biur senatorskich oraz w związku z wykonaniem tego § 9 i przedłożeniem komisji regulaminowej sprawozdania finansowego proszę o przekazanie, jakie są summaryczne wnioski i sugestie.

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Senatu
Marianna Wąsowska-Napierała:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Otóż ja się odniosę do zbiorczego zestawienia wydatków biur senatorskich obecnej kadencji, czyli od 19 października 2005 r. do 31 grudnia 2005 r., bo takie sprawozdanie państwu przedstawiliśmy.

Wydatki za ten okres wynosiły 2 miliony 161 tysięcy 976 zł, a środki finansowe, jakie zostały przekazane przez Kancelarię Senatu do państwa dyspozycji, wynosiły 3 miliony 211 tysięcy 900 zł. Oczywiście nie wszystkie środki zostały wydatkowane z uwagi na bardzo krótki okres, w jakim powstawały te wydatki, bo to był okres zaledwie od 19 października do 31 grudnia. Środki finansowe niewykorzystane w roku 2005 oczywiście przechodzą na rok 2006 i są, że tak powiem, ewidencjonowane i przenoszone z każdego roku aż do końca kadencji. One nie wygasają, dopiero państwo się z nich rozlicza na zakończenie kadencji.

I może jeszcze powiem ogólnie, że na remonty biur senatorskich wydatkowaliście państwo 125 tysięcy 343 zł, na wyposażenie biur senatorskich – 399 tysięcy 755 zł, na materiały – 153 tysiące 649 zł, na wynagrodzenia i pochodne – 474 tysięcy 49 zł, na ekspertyzy, opracowania i tłumaczenia bardzo małą kwotą, bo zaledwie 180 zł, czyli jedno biuro prawdopodobnie zleciło wydanie jakiejś drobnej opinii, na umowy zlecenia – 168 tysięcy 444 zł, na koszty przejazdów i podróże służbowe, również pracowników biur senatorskich, bo w tej pozycji mieszczą się także wydatki pracowników biur senatorskich – 496 tysięcy 886 zł, na koszty wynajęcia lokalu, czynsz, energię – 190 tysięcy 391 zł, na usługi telekomunikacyjne, pocztowe – 98 tysięcy 385 zł, na koszty napraw, konserwacji – 2 tysiące 1 zł. A jeśli chodzi o pozostałe wydatki, których oczywiście tu nie specyfikujemy, bo to są bardzo różne wydatki, między innymi jakieś drobne wydatki reprezentacyjne, kawa, herbata, ogłoszenia prasowe i wiele, wiele różnych wydatków, które się nie mieszczą w tej części rozpisanych kosztów, to one wynosiły 52 tysiące 887 zł. A więc w sumie kwota wydatków to 2 miliony 161 tysięcy 976 zł.

Może jeszcze powiem państwu, jak się przedstawia struktura tych wydatków. Otóż w ramach tej kwoty ogólnej wydatki na remonty wyniosły zaledwie 5,8%, na wyposażenie – 18,49%, na materiały – 7,1%, na wynagrodzenia i pochodne – 21,93%, na ekspertyzy i opinie – 0,01%, czyli to była bardzo mała kwota, na umowy zlecenia – 7,79%, na koszty przejazdów i podróże służbowe – 22,98%, na koszty wynajęcia lokalu, czynsz, energię – 8,81%, na usługi telekomunikacyjne, pocztowe – 4,55%, na koszty napraw, konserwacji – zaledwie 0,09% i na pozostałe wydatki – 2,45%.

Teraz będziemy przygotowywać sprawozdanie dopiero na koniec tego roku, czyli w zasadzie w przyszłym roku przedstawimy państwu rozliczenie wydatków za rok bieżący. To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Jakie są sugestie odnośnie do tego, jak możemy, no, modelować to... Jeżeli możemy, bo oczywiście decyzje w sprawie wydatków w biurach senatorskich to decyzje każdego z senatorów. My możemy tylko zawrzeć pewne sugestie, ponieważ większość senatorów jest jednak nowicjuszami w Senacie.

Czy państwo macie jakies uwagi, w jakim kierunku udroźnić należy wydatkowanie tych pieniędzy, czy nie?

(Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Senatu Marianna Wąsowska-Napierała: Jeśli mogę...)

Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Senatu
Marianna Wąsowska-Napierała:**

Panie Przewodniczący, otóż my na bieżąco, między innymi ja, współpracujemy z biurami senatorskimi, oczywiście telefonicznie. Pracownicy biur senatorskich każdy najmniejszy problem, jaki mają, konsultują z nami przez telefon. Udzielamy wyjaśnień, informujemy, nawet do tego stopnia, że jeżeli senatorowie mają problem z wyliczeniem wynagrodzeń czy pochodnych od wynagrodzeń, to my telefonicznie, że tak powiem, opracowujemy listę płac. Pracownik biura senatorskiego mówi nam przez telefon, że wynagrodzenie wynosi, założmy, 2 tysiące zł, a my wyliczamy pochodne, i w ten sposób staramy się pomóc pracownikom biur senatorskich.

Tak jak powiedziałam, wszystkie, wszystkie problemy na bieżąco są nam zgłaszane i na bieżąco staramy się je rozwiązywać. Oczywiście, jeśli trafiają do nas dokumenty, a trafiają do nas dokumenty nie tylko za okresy długie, półroczne, ale i miesięczne, bo niektórzy z państwa rozliczają się w okresach miesięcznych, inni w okresach kwartalnych, jeszcze inni w półrocznych, to my na bieżąco te dokumenty sprawdzamy i wszystkie uwagi przekazujemy pracownikom biur senatorskich, wszystkie. Jeśli jest dużo naszych uwag, spostrzeżeń, dużo jakichś niedociągnięć, uchybień, prosimy, aby pracownik biura senatorskiego do nas przyjechał, i na bieżąco staramy się to wszystko wyjaśnić, poprawić tak, żeby było dobrze, żebyście państwo nie mieli w przyszłości żadnych problemów.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo dziękuję.

Czyli w dalszym ciągu jest to obsługa indywidualna w zakresie potrzeb bieżących, jeżeli chodzi o informację dla pracowników biur. I to chyba wystarczy, nie ma co formalizować tego dalej.

Czy pan dyrektor chciałby coś jeszcze dodać?

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Jeżeli można, Panie Przewodniczący, tylko jedno zdanie.

To sprawozdanie obejmuje bardzo krótki okres, okres rozruchu, okres zakładania biur senatorskich, i dlatego trudno na podstawie tendencji, które wychodzą z rachunku w tym sprawozdaniu, wyciągać wnioski co do przyszłości.

Myślę, że sprawozdanie za pierwsze półrocze bieżącego roku będzie już rzeczywiście interesującą informacją i zapewne warto będzie, żeby komisja pochyliła się nad tym na dłużej. A w tej chwili te informacje, ze względu na różne terminy zakładania biur, w części zakłócają obraz statystyczny. Tyle chciałem dodać.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Wydaje mi się, że mamy tę kwestię wyjaśnioną.

Czy panowie członkowie komisji chcieliby zabrać głos czy zadać pytanie?

Nie widzę, nie słyszę zgłoszeń.

Bardzo państwu dziękujemy.

Myszę, że materiał dotyczący tego półrocza, już bardziej typowego, rzeczywiście dostarczy więcej informacji, które pozwolą nam przeświecić pewną regułę finansowania biur.

Dziękuję państwu bardzo.

Przechodzimy do trzeciego punktu porządku obrad: wyrażenie sugestii w kwestii tematów, które powinny być przedmiotem badań kontrolnych NIK w 2007 r.

Na wstępie chciałbym poinformować, że byłem w kontakcie z inspektorem NIK, który badał finanse i działalność Senatu, z panem inspektorem Cywińskim, i wypadły one pozytywnie. Jest parę małych problemów dotyczących zagadnień związanych z przyszłą kontrolą finansów właśnie głównie w dziedzinie wydatków polonijnych.

Ale wydaje mi się, że nie ma co tej kwestii rozważać, póki nie wprowadzi się pan dyrektor Łanczkowski, który wchodzi w tę dziedzinę. No, nie chciałem mu zadać pytań, jak widzi dalej uściślenie kontroli wydatków, chociażby przez „Wspólnotę Polską”, czy problemy tak zwanych kosztorysów, różnicy między kosztorysem wstępnym a kosztorysem powykonawczym i kontroli nad tym, bo są to zagadnienia dosyć specjalistyczne. I wydaje mi się, że obsługa winna być pod kontrolą, ale w ramach tego schematu, który powszechnie obowiązuje, bez tworzenia jakichś nowych rozwiązań. I między innymi to było przedmiotem dotychczasowej kontroli NIK.

Czy pan senator miałby jakieś uwagi co do tych kontroli NIK w roku 2007?

(Głos z sali: Mówimy o Senacie, tak?)

Tak, mówimy o Senacie, mówimy tylko o Senacie. Bo wydaje mi się, że... Dotąd na moje ręce, jako przewodniczącego komisji, nie wpłynęły żadne sugestie, co wskazuje na to, że nie mamy jakichś szczególnych uwag i jesteśmy zadowoleni z profesjonalnego charakteru kryteriów i realizacji kontroli przez inspektora NIK, który kontrolował budżet. I możemy to chyba tak skwitować, Panie Senatorze.

Ponieważ nie ma problemu, rozumiem, że tak jak przyjęliśmy bez uwag sprawozdanie pani minister w zakresie wydatków budżetowych biur senatorskich, tak samo przyjmujemy bez uwag kwestię dotychczasowych badań kontrolnych NIK w zakresie, który był i jest przedmiotem naszych uwag. Dziękuję bardzo.

Czy pani minister miałaby jeszcze jakieś uwagi do dzisiejszego porządku posiedzenia komisji regulaminowej?

(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Czy w sprawach różnych mogę?)

Tak jest. Wobec tego przechodzimy do spraw różnych.

Bardzo prosimy panią minister o przedstawienie zagadnienia, które chciałaby pani, żeby się stało przedmiotem naszej uwagi.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

W planie budżetu kancelarii na ten rok była zaprojektowana wymiana skrytek senatorskich, tych, które są na dole, na parterze, w długim korytarzu.

Te skrytki, które państwo obecnie użytkujecie, są tu od 1997 r., one są w dużym stopniu wyeksploatowane i wymagają naprawy oraz konserwacji, a niezależnie od tego, szczerze powiedziawszy, wobec ilości materiałów, które państwo dostajecie, one są

po prostu zbyt mało pojemne. Należy zwiększyć zarówno ich szerokość, jak i wysokość, jednym słowem, ich objętość powinna być większa. Tych dziewięć lat doświadczeń już na to wskazuje.

Zdecydowanie też z różnych względów niedogodna jest lokalizacja tych skrytek w korytarzu prowadzącym do sali konferencyjnej nr 176. Ten korytarz jest wąski i ruchliwy, a nie ulega żadnej wątpliwości, że dodatkowo są dwa elementy, które wskazują na to, że jest to ze względów bezpieczeństwa, ale i wygody, uciążliwe. Jeśli chodzi o kwestię bezpieczeństwa, to niestety polega to na tym, że między skrytkami, między tymi segmentami, zastawione jest zasilanie energetyczne całej części budynku A – tam, gdzie jest taki stół, a pod spodem stoi niszczarka. Niedogodność zaś polega na tym, że skrytki usytuowane są w ciągu komunikacyjnym, w wąskim i ruchliwym korytarzu, bo tam jest sala posiedzeń komisji senackich, więc nie ma sposobu, żeby postawić tam większą ilość sprzętu czy dać państwu taką możliwość, żebyście na miejscu przejrzyli te dokumenty, no, i zabrali te, które są wam niezbędne, a zniszczyli te, które są wam niepotrzebne.

Dlatego Biuro Administracyjne przedstawiło mi taką propozycję – to jest w fazie projektowej, ale w związku z ustawą o zamówieniach publicznych jest wymagana cała procedura – aby nowe skrytki były przede wszystkim większe, z trwalszego materiału i zlokalizowane tak, żeby wyeliminować wszystkie niedogodności z tym związane. Zaproponowano, żeby usytuować je piętro niżej, po pewnych przeróbkach, tam, gdzie dzisiaj są wykładane dokumenty europejskie. Tamten korytarz będzie podlegał pewnym modyfikacjom, tak żeby odciąć, zasłonić część techniczną. Skrytki byłyby większe, pojemniejsze, a jednocześnie byłyby tam stoliki i stoły, miejsca do siedzenia, które by umożliwiały paniom i panom senatorom przeglądanie i eliminowanie na miejscu tych materiałów.

Ja z tym przychodzę dlatego, i chciałabym usłyszeć jakąś sugestię, że, no, niewątpliwie jest tak, że poza tym, o czym wszyscy wiedzą, to znaczy, że to jest niedogodne i te skrytki są za małe, to miejsce, mimo całej niedogodności, no, jest w jakimś sensie miejscem ruchu senatorów, i senatorom jest po drodze w różne miejsca, Ale my też byśmy chcieli coś zmienić, zrobić tak, żeby było funkcjonalnie i lepiej.

Oczywiście sprawa jest otwarta, to w dalszym ciągu może być to samo miejsce, nowe będą tylko skrytki. Tylko że rzeczywiście zapchamy się, bo jeśli będziemy chcieli zrobić tam większe i pojemniejsze skrytki, ten korytarz stanie się jeszcze mniejszy. Tych skrytek po prostu będzie zdecydowanie mniej, a z punktu widzenia waszej pracy z tymi dokumentami, które dostajecie, nic się nie zmieni, czyli nie będzie żadnej możliwości, żebyście wy w godniejszych warunkach mogli przeglądać te dokumenty i niszczyć je.

I stąd moje pytanie do państwa, bo nie wiem... To jest kwestia sugestii. Czy zapytać większą liczbę senatorów? W jakiej formie? Nie chciałabym głośów sprzeciwu, nie chciałabym wprowadzać niepotrzebnego bałaganu i zamieszania, chciałabym, żeby to było akceptowane, a nie widziane jako jakiś nasz kancelaryjny wymysł. Naszym celem jest to, żeby wam było jak najlepiej. Jeżeli uznacie, że miejsce, które było do tej pory, jest najlepsze, to my tylko zmienimy te skrytki i powiększymy je, co nie zmieni jednak faktu, że w dalszym ciągu będzie ta niedogodność. Nie ma żadnej innej możliwości, żadnego innego miejsca w kancelarii, żeby te skrytki zrobić. Wszystkie inne sale są salami reprezentacyjnymi, w korytarzu na parterze mamy piękną tablicę upa-

miętniająca senatorów, którzy zginęli, w związku z tym, no nie ma tam możliwości. Po drugiej stronie korytarza jest to też niemożliwe ze względu na to, że jest tam kasa, więc w grę wchodzi względy bezpieczeństwa. I tak naprawdę, to jest pewna niedogodność i pewien problem, który mamy wszyscy.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Przyjmujemy to do wiadomości.

Bardzo proszę, pan senator chciał się do tego ustosunkować, proszę uprzejmie.

Senator Mieczysław Augustyn:

Uważam ten pomysł za bardzo dobry. Ja osobiście mam skrytkę w miejscu bardzo dla mnie niedogodnym. Po prostu kucam, klęczę, wykładam materiały na podłogę, przeszkadzając w przejściu. No, powiedzmy sobie szczerze, że to nie bardzo pasuje senatorom tak właśnie się prezentować. Czasem czuję się skrępowany tą całą operacją. Stoję potem w kolejce do niszczarki... I to wszystko nie wygląda tak, jak powinno.

Może tylko taka sugestia co do jednej z dogodności, która towarzyszy nam przy obecnej lokalizacji – to jest łatwy dostęp do tych toreb, do których czasem trzeba załadować swoje materiały. A więc jeśli one tam będą gdzieś wyłożone i nie trzeba będzie po nie biegać, to pewnie nie będzie sprzeciwów.

Ja osobiście oczekiwałbym zmiany miejsca i mam nadzieję, że inni senatorowie również.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Wydaje mi się, że innych głosów nie ma.

A więc możemy stwierdzić, że komisja z akceptacją przyjmuje do wiadomości ten projekt. Są jeszcze problemy techniczne, o czym mówił pan senator, to znaczy, żeby skrytki nie były na wysokości stóp, tylko na wysokości piersi, i żeby, gdyby była kolizja z materiałami Unii Europejskiej, raczej te materiały Unii Europejskiej gdzie indziej usytuować, a całość tej rotundy, która jest wokół schodów, poświęcić w jak największym stopniu, tak żeby to było przestronne, żeby był dostęp do tych skrytek. Również i ciąg komunikacyjny jest zapewniony, ponieważ dla tych senatorów, którzy mają kłopoty z przemieszczaniem się, jest tam winda, tak że jest dojazd windą, a winda jest obszerna, więc w razie czego umożliwi przemieszczanie się również tym, którzy mieliby trudności z przychodzeniem chociażby na posiedzenie komisji do naszej sali nr 217 bezpośrednio od skrytek.

Więcej głosów, zdaje się, nie ma.

Dziękujemy bardzo, Pani Minister. Przyjmujemy to do wiadomości z akceptacją.

Oczywiście, myślę, że byłoby celowe, gdyby informacja... Ta inwestycja będzie na pewno w okresie przerwy wakacyjnej...

(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Tak.)

Tak więc później do każdego z senatorów dojdzie informacja, gdzie będzie jego skrytka. I wydaje mi się, że jest to trafiona decyzja.

(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Tak naprawdę te stare zlikwidujemy dopiero wtedy, kiedy będą nowe. I wtedy wszyscy będą mieli możliwość zobaczyć, zorientować się... A informacja oczywiście dojdzie indywidualnie do każdego senatora.)

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Dziękuję wszystkim zaproszonym gościom.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 54)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851